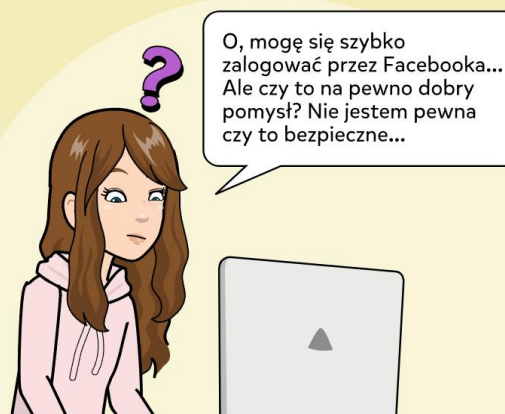


SUPERBOHATEROWIE PRYWATNOŚCI

LENA GODLEWSKA

Ola siedzi przy laptopie. Na ekranie widnieje komunikat: „Zaloguj się przez Facebook”



Wiem, to szybkie i wygodne, ale...
MOJE DANE...
Chcę sprawdzić, co dokładnie pobiera. Nie dam im więcej niż to konieczne!

No co Ty, Olka? Wszyscy tak robią! To najprostszy sposób, nie musisz się rejestrować.

Kuba- kolega z klasy, zagląda jej przez ramię i uśmiecha się.

Ola klika „Zobacz więcej informacji”. Na ekranie pojawia się długa lista warunków użytkowania. Ola czyta uważnie.



Ola zamyka okno logowania przez Facebooka i wybiera klasyczną rejestrację, podając tylko niezbędne dane. Następnie klika „ODMÓW” dla niepotrzebnych uprawnień.

Hmm... po co aplikacji dostęp do mojej galerii? To nie jest edytor zdjęć!

Yyy... Ty tak poważnie...?

Jeśli zaakceptuję to apka będzie mogła przeglądać moje zdjęcia, analizować je i udostępniać różnym firmom...

I lokalizacja! Po co apce do gier informacja, gdzie jestem? Nie, dziękuję.

Ola przewija listę warunków i wskazuje na różne uprawnienia. Na ekranie widać opcje: „Dostęp do galerii”, „Dostęp do kontaktów”, „Dostęp do lokalizacji”. Kuba patrzy z niedowierzaniem.

Zamiast klikać bezmyślnie ‘Zgadzam się’, mam kontrolę nad tym, co udostępniam. Rejestruję się przez e-mail i podaję tylko to, co naprawdę muszę.

Hmm... Nigdy o tym nie myślałem w ten sposób. Chyba masz rację...

ODMÓW DOSTĘPU.
ZAAKCEPTUJ TYLKO WYMAGANE.

BANG!



